



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

NA GÓRSKIM PARKIECIE

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Wciąż mnie kusi i przenika,
wichru rytm, jego muzyka,
więc w pogodę, nawet podłą,
tańczę walca, razem z jodłą.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Choć wyrosłem, tańczyć muszę.
Zaprzedałem tańcu duszę.
I dlatego zimą, w lecie,
tańczę na górskim parkiecie.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Kocham tańczyć w moim zespole,
lecz na górze, nie na dole.
Stąd tańczymy pośród wierchów,
ja i cała reszta świerków.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłychanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłuchanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

Wicher huczy, wicher wieje,
a ja chwieję się, wciąż chwieję.
Kręci mnie to niesłuchanie.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

To mój taniec. Z wichrem taniec.
To mój taniec. Z wichrem taniec.

